

DOCTOR HONORIS CAUSA

Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego w Kielcach

prof. dr hab.

Wiktoria Śliwowska

DOCTOR
HONORIS
CAUSA

Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego w Kielcach

SENAT UNIWERSYTETU
Jana Kochanowskiego w Kielcach

na wniosek

RADY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

uchwałą z 28 lutego 2019 roku nadał tytuł

DOCTORA HONORIS CAUSA

prof. dr hab.

Wiktorii Śliwowskiej

wybitnej badaczce dziejów Polski i Rosji,
autorce wielu znakomitych monografii oraz zbiorów źródeł archiwalnych
ocalających pamięć o Polakach uwikłanych w trudne losy obu narodów

Kielce 2019

PROMOTOR
Wiesław Caban
prof. dr hab. Wiesław Caban



DZIEKAN
Janusz Detka
prof. dr hab. Janusz Detka

REKTOR
Jacek Semaniak
prof. dr hab. Jacek Semaniak



fol. Andrzej Śliwowski

W. Śliwowska

Laudacja

z okazji nadania Profesor Wiktorii Śliwowskiej
tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
w Kielcach

Magnificencje, Prześwietny Senacie,
Szanowna Rado Wydziału Humanistycznego,
Panie i Panowie

Przygotowanie laudacji dla prof. dr hab. Wiktorii Śliwowskiej nie jest sprawą łatwą, bo jej dorobek naukowy i działania organizacyjne na rzecz rozwoju badań w zakresie dziewiętnastowiecznej historii Polski i Rosji oraz współpracy międzynarodowej nie mają sobie równych. Pani Profesor od dzieciństwa obcowała z książkami, bo w bibliotece jej ojca Wacława Zawadzkiego, znanego bibliofila, znajdowały się unikatowe wydawnictwa z XVIII i XIX wieku. Ona sama, jak wspomina, „lubiła czytać i chciała się uczyć”. Zdzisław Libera, znany historyk literatury, który zaraz po wojnie uczył Wiktorię Śliwowską języka polskiego w szkole im. Bolesława Limanowskiego, zaznaczył, że „Wisia była bardzo zdolna i pracowita, wyróżniająca się zainteresowaniami humanistycznymi”. Po maturze, w latach 1949–1953, studiowała historię

w Instytucie Pedagogicznym im. Aleksandra Hercena w Leningradzie. Tam poznała swojego męża, urodzonego i wychowanego we Francji w rodzinie przedwojennych polskich emigrantów René Śliwowskiego, późniejszego znanego historyka literatury rosyjskiej, krytyka i tłumacza.

Po studiach Wiktoria Śliwowska dość szybko trafiła do zespołu kierowanego przez profesora Stefana Kieniewicza w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. To od niego przyjęła zasadę, że historyk powinien wiele miejsca poświęcać edycji źródeł, bo dobrze opracowane źródła, zwłaszcza te wydobyte z archiwów zagranicznych, przetrwają długo, mogą być niemal wieczne, natomiast artykuły i książki piszemy tylko dla kolejnych awansów i dla opinii w środowisku. Tą zasadą Pani Profesor kieruje się do dzisiejszego dnia i umiejętnie dzieli czas na przygotowanie publikacji związanych z dziejami Rosji i polskiej zsyłki na Syberię w XIX wieku oraz na wydawnictwa źródłowe dotyczące tego okresu, a po przemianach politycznych lat dziewięćdziesiątych XX wieku także na poświęcone polskiej zsyłce na Syberię w czasach stalinowskich i Holocaustowi.

Zanim Wiktoria Śliwowska pod kierunkiem profesora Stefana Kieniewicza obroniła w 1960 roku pracę doktorską na temat pietraszewców, grupy młodych intelektualistów z lat czterdziestych XIX wieku, krytykujących zacofanie Rosji (druk: *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1964), w jej opracowaniu ukazały się *Wspomnienia rewolucjonisty Piotra Kropotkina* (Warszawa 1959) i dwa

obszerne tomy *Pamiętników dekabrystów* (Warszawa 1960). Obydwie pozycje to efekt współpracy z ojcem Waławem Zawadzkiem, określanym powszechnie w intelektualnym środowisku Warszawy „Puchatek”.

Chruszczowowska odwilż umożliwiła Profesor Wiktorii Śliwowskiej korzystanie z archiwów rosyjskich, co zaowocowało m.in. przygotowaniem monograficznego opracowania *Mikołaj I i jego czasy (1825–1855)* (Warszawa 1965). W pracy została ukazana istota imperium Mikołaja I.

Już od czasów studiów historycznych Wiktorię Śliwowską interesowały wysepki oporu społecznego w dziewiętnastowiecznej Rosji. Poświęciła kilka drobniejszych prac temu zagadnieniu, m.in. Nikołajowi Sazonowowi, współpracownikowi „Trybuny Ludów” Adama Mickiewicza, odstępcy od prawosławia, jezuitcie Iwanowi Gagarinowi, autorowi memoriału *Czy Rosja może stać się katolicka?* (Paryż 1856; w nowym opracowaniu: Rzym 2014), Piotrowi Dołgorukowowi, prowadzącemu ożywioną działalność publicystyczną i wydawniczą we Francji, czy wreszcie związkom Iwana Gołowina z polskimi spiskowcami. W 1971 roku ukazała się praca *W kręgu poprzędników Hercena* (Wrocław), a dwa lata później w efekcie współpracy z René Śliwowskim na półkach księgarskich pojawiła się publikacja *Aleksander Hercen. Życie i twórczość* (Warszawa 1973). Nową wersję, poświęconą pamięci zmarłego przed niespełna czterema laty męża, opublikowało Wydawnictwo „Iskry” (2017). Książka poświęcona jest jednemu

z najwybitniejszych myślicieli XIX wieku, nie tylko w Rosji, ale i w Europie. Dziesięć lat później w kręgu zainteresowania Wiktorii i René Śliwowskich znalazł się Andriej Płatonow, jeden z najznakomitszych prozaików rosyjskich minionego stulecia, który w swoich utworach literackich poddawał krytyce doktrynalne zaślepienie i zbrodnie systemu komunistycznego (*Andrzej Płatonow*, Warszawa 1983).

Profesor Wiktoria Śliwowska w pełni rozwinęła działalność edytorską przy realizacji wspólnego przedsięwzięcia historyków polskich i radzieckich przygotowujących dokumenty dotyczące powstania styczniowego. Początkowo zakładano opublikowanie 15 tomów dokumentów. Ostatecznie w latach 1961–1986 ukazało się 25 tomów. Ze strony polskiej pracami kierował profesor Stefan Kieniewicz, a ze strony radzieckiej najpierw prof. dr Ilja S. Miller, a później prof. dr Władimir Djakow. Profesor Śliwowska od początku prac zespołu brała udział w przygotowaniu poszczególnych pozycji, a od 1970 roku wchodziła w skład komitetu redakcyjnego odpowiedzialnego za przygotowanie tomów publikowanych w Polsce. Wydawnictwo *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty* jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w polskiej historiografii. Na jego temat ukazało się kilkadziesiąt omówień i recenzji w wielu czasopismach polskich, rosyjskich, ukraińskich, niemieckich, a nawet amerykańskich. Samo wydawnictwo przyczyniło się do intensyfikacji badań nad powstaniem styczniowym zarówno w Polsce, jak i w Rosji. I – jak to podkreślał Władimir

Djakow – przyczyniło się do szerszego zainteresowania dziejami Polski XIX wieku wśród rosyjskich (radzieckich) historyków.

Pracując nad wydawnictwem *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty*, grono historyków polskich uświadomiło sobie, jaki ogrom materiałów źródłowych do dziejów polskich przedsięwzięć niepodległościowych XIX wieku kryją archiwa Moskwy, Petersburga, Kijowa i Wilna. Wtedy to z inicjatywy prof. dr hab. Marii Janion i prof. dr. Władimira Djakowa powstała tzw. zielona seria (nazwa od zielonej obwoluty). Ukazywała się ona we współpracy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk i Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, a główny ciężar prac edytorskich i redakcyjnych w ostateczności przejęła Profesor Wiktoria Śliwowska.

W ośmiu obszernych tomach zamieszczono niezwykle cenne źródła dotyczące polskiego ruchu niepodległościowego z lat 1815–1855, z których korzystają nie tylko historycy, ale też literaturoznawcy i językoznawcy. Każdy z tomów, oprócz źródeł, zawiera studia poświęcone polskiemu ruchowi niepodległościowemu, przygotowane przez historyków rosyjskich i polskich.

W trakcie prac edytorskich nad 25-tomowym wydawnictwem *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty* oraz nad tzw. zieloną serią Profesor Wiktoria Śliwowska systematycznie podejmowała zagadnienia związane z polskimi spiskami i zsyłkami Polaków w głąb Imperium Rosyjskiego. Od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku „polski Sybir” znalazł się w centrum jej zainteresowań.

O nieznanym losach polskich zesłańców pisała w czasopiśmie historycznym. Swoje wyniki badawcze przedstawiała też na konferencjach w Polsce i w Rosji. Przebywając w Kazaniu, Tomsku, Irkucku czy dalekim Jakucku, starała się pozyskać tamtejszych badaczy do podejmowania tematu syberyjskiej zsyłki Polaków w XIX wieku. Były to owocne starania. Dziś z tymi historykami blisko współpracuje kilku badaczy z Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

W 1991 roku na łamach „Przeglądu Wschodniego” ukazała się rozprawa Wiktorii Śliwowskiej *Polscy zesłańcy polityczni na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku. Mity i rzeczywistość*. Pani Profesor z jednej strony poddała w niej krytyce posługiwanie się mitami i uproszczeniami w odtwarzaniu dziejów polskiej zsyłki, z drugiej zaś nakreśliła kierunki badań. Rok później we współpracy z Anną Brus i Elżbietą Kaczyńską powstała praca *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, która umożliwiła wgląd w stu-letni przebieg zsyłki Polaków na Syberię.

Jednocześnie na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Profesor Wiktorii Śliwowska podjęła prace nad przygotowaniem słownika biograficznego zesłanych na Syberię w latach 1815–1856. W 1998 roku wyszło drukiem imponujące wydawnictwo *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Zawiera ono informacje o 2,5 tys. zesłańców. Biogramy zostały opracowane na podstawie materiałów źródłowych, pochodzących głównie z archiwów rosyjskich. Uzupełnienie zaś stanowiły

pamiętniki, listy i artykuły prasowe. Wydawnictwo to odgrywa ogromną rolę, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, w badaniach nad dziejami polskiej zsyłki.

Zaledwie dwa lata później ukazała się publikacja poświęcona zesłaniu syberyjskiemu Jakuba Gieysztor, prezesa Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy w czasie powstania styczniowego: *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych. Wilno – Sybir – Wiatka – Warszawa* (Warszawa 2000). Poza odtworzeniem zesłańczych losów Jakuba Gieysztor zawiera ona biogramy wielu osób, z którymi Gieysztor zetknął się na zesłaniu. Jest to poniekąd zbiorowy portret jego współtowarzyszy z syberyjskiej zsyłki.

Wyjątkowe miejsce w syberyjskiej twórczości Profesor Wiktorii Śliwowskiej posiada książka *Ucieczki z Sybiru* (Warszawa 2005). Dla czytelnika wydaje się niepojętym, jak ludzie wyposażeni w przysłowiową igłę magnetyczną zdecydowali się na pokonanie 7-8 tys. km, by tylko odzyskać wolność. Byli tacy, którzy próbowali wiele razy. Jednym się udało, a innych systematycznie gryzła syberyjska chandra i w ostateczności doprowadzała do samobójstwa. W 2014 roku *Ucieczki z Sybiru*, przy zaangażowaniu doc. dr Swietłany Muliny, ukazały się w przekładzie na język rosyjski i cieszą się dużą poczytnością, o czym można się przekonać na specjalnie prowadzonych forach internetowych.

Dwa lata po polskiej edycji *Ucieczek z Sybiru*, w opracowaniu Wiktorii Śliwowskiej i Anny Brus ukazało się *Wystąpienie polskich*

katorżników na trakcie okołobajkalskim. Cztery relacje (Warszawa 2007). Studiując zachowane relacje, czytelnik musi sobie zadawać pytanie o sens wywołania w 1866 roku powstania nadbajkalskiego. W sens tego wystąpienia wątpiło wielu Polaków odbywających karę we wschodniej Syberii. Powiadali, że w obcym kraju buntu się nie wywołuje. Podobnie uważał nasz krajan Walery Przyborski, autor 13 tomów poświęconych powstaniu styczniowemu, opublikowanych w ostatnich latach XIX wieku.

Po kolejnych dwóch latach ukazał się trzytomowy *Dziennik syberyjski* Juliana Glaubicza Sabińskiego (Warszawa 2009). O publikację *Dziennika* upominał się Michał Janik jeszcze w 1928 roku. Trzeba było jednak czekać 80 lat, by znalazł się odpowiednio przygotowany zespół do realizacji tak ważnego przedsięwzięcia. Wiktor i René Śliwowski przygotowali rękopis do druku, a przedmową i przypisami opatrzył go Jan Trynkowski, wytrawnie analizując każdy szczegół związany z pobytem Polaków na Syberii w okresie międzypowstaniowym. Z kart *Dziennika* można wnioskować, że kolonia polskich zesłańców politycznych z okręgu irkuckiego pędziła życie w wielkim cierpieniu, ale zawsze zachowywała się godnie. Profesor Śliwowska uznaje *Dziennik* za swoje najważniejsze osiągnięcie naukowe.

Dzięki inicjatywie Muzeum Dekabrystów w Irkucku pierwszy tom *Dziennika* Juliana Sabińskiego został opublikowany w 2014 roku w tłumaczeniu na język rosyjski. Kolejne tomy znajdują się w przygotowaniu do druku.

Podczas prac nad edycją wydawnictwa *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty* zrodził się pomysł utworzenia kartoteki uczestników powstania styczniowego i zesłanych w głąb Imperium Rosyjskiego. W ciągu wielu lat została utworzona kartoteka obejmująca dane ponad 40 tys. osób. Informacje zebrano z archiwów i bibliotek polskich, rosyjskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich. To przedsięwzięcie mogło być zrealizowane tylko dlatego, że Profesor Wiktorii Śliwowskiej udało się pozyskać do współpracy wielu historyków polskich i rosyjskich. Ale to jeszcze nie koniec prac nad kartoteką. O tym, że zostały zakończone, będzie można mówić dopiero wtedy, gdy odpowiednio opracowana przez zespół specjalistów kartoteka zostanie udostępniona w internecie – a na to potrzebne są środki finansowe. Miejmy nadzieję, że wreszcie przyjdzie wsparcie dla tej sprawy ze strony Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Wiktor i René Śliwowsy mają ogromne dokonania w zakresie upowszechniania w Polsce dorobku naukowego rosyjskich historyków, literatów i publicystów. Spośród wielu przekładów ograniczę się do wymienienia dwóch prac autorstwa Natana Ejdelmana, badacza dziejów Rosji XVIII–XIX wieku i pisarza. W 1976 roku ukazała się praca *Łunin – adiutant wielkiego księcia Konstantego* (Warszawa), a w 1990 roku *Pawel I, czyli śmierć tyra-
na* (Warszawa). Śliwowsy, podejmując się prac translatorskich, kierowali się zasadą: „tłumacz winien być po trosze artystą, malarzem, rzemieślnikiem, a nade wszystko mieć pokorę”.

W twórczości Wiktorii i René Śliwowskich miejsce szczególne zajmuje książka *Rosja nasza miłość* (Warszawa 2008). Autorzy znają Rosję z czasów stalinowskich, odwilży Chruszczowa, tzw. czasów застоju i z ostatnich lat – dzięki temu ich wspomnienia o Rosji, rosyjskiej inteligencji (także tej mieszkającej poza granicami) i zwykłych ludziach przybierają czasami charakter studium socjologiczno-psychologicznego. Śliwowskim, jak trafnie podkreślono na łamach „Tygodnika Powszechnego”, obce jest poczucie wyższości wobec Rosjan, nawet gdy przyznają, że po przyjeździe na studia do Leningradu przeżyli szok kulturowy i cywilizacyjny.

Profesor Wiktoria Śliwowska pasje edytorskie realizuje z ogromnym powodzeniem w problematyce dotyczącej XX wieku. Z chwilą przemian politycznych lat dziewięćdziesiątych XX wieku, jako jedna z pierwszych przystąpiła do publikowania wspomnień Polaków, których dotknęły stalinowskie represje. W 1992 roku ukazał się we wspólnym opracowaniu z Małgorzatą Giżejewską i Januszem Ankudowiczem *Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania. Marian Papiński – rodzina Małachowskich – Lesława Domańska* (Warszawa). Rok później na półkach księgarskich w opracowaniu Profesor Śliwowskiej pojawiły się wspomnienia Anny Soboty: *W stepach Kazachstanu. Wspomnienia z lat 1939–1946* (Warszawa 1993). Zawierają one przejmujące opisy walki o przetrwanie matki i córek, bo mąż wcześniej został zabrany przez NKWD i nie wiadomo, jakie były jego dalsze losy.

Kolejną publikacją są *Przypadki XX wieku. 20 lat na Wyspach Sołowieckich i Kołymie 1935–1955* (Warszawa 1994). Pamiętniki Walentego Woronowicza zostały przygotowane do druku razem z Małgorzatą Giżejewską. Są to zaiste niezwykle przypadki młodego Polaka, urodzonego w 1915 roku w Rosji, który za karę, że starał się o powrót do Polski, w 1934 roku trafił na Wyspy Sołowieckie.

Drugą grupę edycji wspomnień z XX wieku stanowią publikacje związane z Holocaustem. Wiktoria Śliwowska powróciła w ten sposób do tragicznych wydarzeń, które dotknęły jej rodzinę i najbliższych. W 1942 roku na oczach Pani Profesor zastrzelono jej matkę, a ją udało się wyprowadzić z getta. Jedenastoletnią Wisię Załęską ukrywała „ciocia” Jadwiga Świerczyńska, odznaczona w 1990 roku medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Po Powstaniu Warszawskim Wisia Załęska wraz z „ciocią” znalazły schronienie u dobrych ludzi na wsi po Miechowie. Później jeszcze była Siersza pod Krakowem. I wreszcie Wisię sprowadził do Kielc ojciec, który znalazł się tutaj po upadku Powstania Warszawskiego.

Kwestia Holocaustu pojawia się m.in. w wydawnictwie *Dzieci Holocaustu mówią...* (posłowie Jerzy Ficowski, Warszawa 1993), które ukazało się także w języku niemieckim (1995), angielskim (1999) i hiszpańskim (2006). Tak oto Wiktoria Śliwowska dała swoisty początek nowej serii wydawniczej ukazującej się dzięki Stowarzyszeniu „Dzieci Holocaustu”. Do tej problematyki powróciła raz jeszcze w 1996 roku i wspólnie z Katarzyną Meloch przygotowała do druku *Czarny rok... Czarne lata...* (Warszawa 1996).

Odmienny charakter posiada wydawnictwo *Placz po Warszawie. Powstanie Warszawskie 1944. Dzienniki. Świadectwa*, opracowane przez Wiktorię Śliwowską, Janusza Marszałca i Artura Wodzyńskiego (Gdańsk 2014). Znalazły się w nim m.in. wspomnienia Wisi Załęskiej, która prowadzi swoisty rozrachunek ze „swoim powstaniem”.

W twórczości naukowej Wiktorii Śliwowskiej odpowiednie miejsce znajdują recenzje i artykuły recenzyjne. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat opublikowała ponad 50 tego typu tekstów. W zdecydowanej większości (ok. 30) są to recenzje prac historyków rosyjskich i prac ukazujących się na zachodzie Europy, a poświęconych sprawom rosyjskim. Ukazywały się głównie na łamach „Przeglądu Historycznego”, „Kwartalnika Historycznego” i „Slavia Orientalis”. Poza naukowym wymiarem, odgrywały one również rolę informacyjną, bo dzięki nim czytelnik polski, w czasach byłego ustroju, dowiadywał się o rosyjskich badaniach. Profesor Śliwowska miała dostęp do recenzowanych prac dzięki szeroko rozbudowanym kontaktom zarówno w Związku Radzieckim, jak i na zachodzie Europy.

Obraz pracy naukowej Wiktorii Śliwowskiej nie byłby pełny, gdyby nie wspomniano o jej działalności w Komisji Historyków Polskich i Radzieckich/Rosyjskich, funkcjonującej w ramach Polskiej Akademii Nauk i Radzieckiej/Rosyjskiej Akademii Nauk. Wiktoria Śliwowska w działania Komisji zaangażowana była praktycznie od momentu jej powstania, to jest od 1965 roku.

W latach 1998–2008 przewodniczyła jej ze strony polskiej. W tym czasie z inicjatywy Pani Profesor zorganizowano kilkanaście konferencji w Polsce i w Rosji, które przyczyniły się do rozwoju badań nad stosunkami polsko-rosyjskimi w XIX i XX wieku. Profesor Śliwowska prezentowała stanowisko, by badaniami nad dziejami Polaków w Imperium Rosyjskim w XIX wieku zajmowały się również ośrodki regionalne, a nie tylko Moskwa i Petersburg. Tak też się w tej chwili dzieje, a przykładem jest kielecki zespół realizujący w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki projekt *Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku – XIX wieku w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej*.

Rosyjska Akademia Nauk doceniła wkład Profesor Wiktorii Śliwowskiej w badania nad dziejami Rosji i działania na rzecz rozwoju współpracy naukowej i w 2001 roku nadała jej tytuł doctora honoris causa.

Za swój wybitny, wszechstronny dorobek naukowy Profesor Wiktoria Śliwowska otrzymała dwukrotnie nagrodę Klio (1999, 2005), nagrodę specjalną „Przeglądu Wschodniego” (2000) i nagrodę PEN Clubu (2013). W 2003 roku została odznaczona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kielce, 2 lutego 2019 roku


prof. dr hab. Wiesław Caban

Opinia

o dorobku naukowym prof. dr hab. Wiktorii Śliwowskiej
w związku z nadaniem jej doktoratu honoris causa
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Profesor Wiktoria Śliwowska jest wybitnym historykiem, specjalistką z dziejów Rosji wieku XIX i zesłańczych losów Polaków w Imperium Rosyjskim. Jej dorobek wszedł na trwałe do polskiej i rosyjskiej historiografii. W roku obecnym Pani Profesor obchodzić będzie 65-lecie działalności naukowej.

Na początku lat pięćdziesiątych przeszłego wieku Wiktoria Śliwowska ukończyła studia historyczne w Leningradzie, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim związała się z seminarium i kręgiem naukowców i uczniów profesora Stefana Kieniewiczza, co ukierunkowało ją na całe naukowe życie: pracę zawodową, kontakty i podejmowaną tematykę badawczą. Od tamtego czasu mówić będzie o profesorze Kieniewiczzu jako swoim mistrzu. Pod jego kierunkiem w 1960 roku obroniła pracę poświęconą rosyjskim „fourierystom”, tzw. pietraszewcom (druk: *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1964). Jeszcze przed obroną doktoratu w jej opracowaniu ukazały się *Wspomnienia rewolucjonisty Piotra Kropotkina* (Warszawa 1959) i dwa obszerne tomy *Pamiętników deka-*

brystów (Warszawa 1960). W tamtych latach pisała sporo recenzji wydawnictw rosyjskich, co m.in. dawało polskim historykom pogląd o nowościach historycznych w Rosji, w tym poruszających polskie wątki historii. Stawała się już wtedy znawczynią dziewiętnastowiecznej historii Rosji, a wysoko ocenianym przez fachowców efektem badań była książka *Mikołaj I i jego czasy 1825–1855* (Warszawa 1965), z głębokim znawstwem omawiająca istotę Imperium Rosyjskiego i kontrowersyjnie postrzeganego cara.

Studia, kontakty z naukowcami rosyjskimi i współpraca z profesorem Kieniewiczem zaowocowały uczestnictwem Wiktorii Śliwowskiej w polsko-rosyjskim zespole (Polska Akademia Nauk i Radziecka/Rosyjska Akademia Nauk), który przez kilkadziesiąt lat wydobywał z przeróżnych archiwów i rękopiśmiennych zbiorów (m.in. Polski, Litwy, Ukrainy, ale głównie Rosji), a następnie opracowywał i wydawał materiały i dokumenty do dziejów powstania styczniowego. Do roku 1986 powstało 25 takich tomów. Ostatnim był wyjątkowo cenny tom *Pieczęcie powstania 1863–1864* opracowany przez Jurija Sztakelberga, który Wiktorii Śliwowska tłumaczyła na język polski. Ona też wraz z profesorką Franciszką Ramotowską – jak podkreślał profesor Stefan Kieniewicz – „najwięcej pracy włożyły” w tworzenie serii, opracowując setki dokumentów, kierując redakcją naukową. Napisano o tych zbiorach dziesiątki recenzji w różnych językach, w czasopiśmie europejskich, rosyjskich, a nawet amerykańskich. Wydawnictwo przyczyniło się również do większego zainteresowania historyków

rosyjskich polskim powstaniem. Olga Morozowa (członek wspomnianego zespołu badaczy) napisała np. o jednym z ważniejszych działaczy polskich władz podziemnych przed wybuchem powstania 1863 roku, a tłumaczenia dokonali Wiktoria Śliwowska i René Śliwowski – chodzi o pracę *Bronisław Szwarce* (Wrocław 1982). Sam oceniałem publikacje w ramach tzw. żółtej serii (nazwa od koloru okładek) jako wyjątkowe, podkreślając, że kolejne lub podobne prawdopodobnie długo albo w ogóle już się nie zdarzą.

Zanim jeszcze zamknęto „żółtą serię”, Wiktoria Śliwowska zaangażowała się w podobnego rodzaju inicjatywę naukową, także we współpracy z Rosjanami (m.in. Władimir Dżakow) – w prace nad źródłami i losami uczestników ruchów wolnościowych po upadku powstania listopadowego. Ta już ośmiotomowa seria otrzymała, także od koloru okładki, nazwę „seria zielona” – *Polskie Ruchy Społeczno-Polityczne i Życie Literackie 1832–1855. Studia i Materiały*. Tylko w jednym tomie – *Uczestnicy ruchów wolnościowych 1832–1855 (Królestwo Polskie)* (Wrocław 1990) – zespół opracował biografie ok. 3 tys. osób.

Efektorem prac indywidualnych Wiktorii Śliwowskiej było jej dzieło z 1998 roku: *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny* (Warszawa), z 2,5 tys. nazwisk i danych biograficznych. A ciąg dalszy serii, już tylko pod jej redakcją, to tom z obecnej dekady: *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński* (Warszawa 2014), o jednej z najtragiczniejszych postaci Polski pod zaborami (Łukasiński 46 lat spędził w ro-

syjskich więzieniach i tam zmarł). Jak pisze Profesor Śliwowska, obraz tego bohatera męczennika nosiła w sobie od czasów szkolnych. Portret Łukaszińskiego w kajdanach oglądała stale w pokoju swojego ojca.

Od lat osiemdziesiątych przeszłego wieku, a więc już od ponad trzech dekad, „Sybir” – czyli losy dziewiętnastowiecznych polskich zesłańców – Wiktoria Śliwowska uczyniła bodaj najgłówniejszym nurtem swoich zainteresowań i prac. Pod lupą Pani Profesor znalazły się historie zesłańcze grup społecznych, zawodowych, indywidualne losy osób, które poprzez zaangażowanie w spiski i bunty antyrosyjskie znalazły się na zsyłce: konarszczycy, świętokrzyżcy, ściegieńszczycy, Szwarce, Giller, Ściegienny, Ehrenberg, Ruciński, Staniszewski, Piotrowski, Gieysztor i wielu innych. Jeśli tylko Profesor Śliwowska dostrzegła jakąś nowość tematyczną, przy tym odkryła nowe dokumenty do sprawy, rękopisy czy noty, zawsze sięgała po pióro, publikując rzeczy poszerzające naszą wiedzę o tamtych czasach i tamtych ludziach. Zaskoczyć mogła mało wtajemniczonych w jej prace tematami, takimi jak tragiczne losy ks. Jana Sierocińskiego czy modlitewniki polskich zesłańców. Pośród tego rodzaju zagadnień należy wymienić prace z ostatnich dekad. Jedną z nich jest *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych* (Warszawa 2000), zesłańcze losy Jakuba Gieysztora, uczestnika wydarzeń 1863 roku na Litwie, ale także portret zbiorowy setek innych zesłańców. *Ucieczki z Sybiru* (Warszawa 2005) to rewelacyjna książka o znanych i zapomniana-

nych uciekinierach z Syberii w XIX wieku, tłumaczona również na rosyjski, a *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim*. Cztery relacje (opracowane wspólnie z Anną Brus, Warszawa 2007) to mało znane, czy wręcz zapomniane pamiętniki uczestników i świadków polskiego powstania nad Bajkałem w 1866 roku. Przygotowany wspólnie z René Śliwowskim z rękopisu trzypiętomowy *Dziennik syberyjski* Juliana Glaubicza Sabińskiego (Warszawa 2009) jest właściwie niespotykanym opisem zesłańczej codzienności na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku.

Angażując się w przeróżne inicjatywy naukowe związane z polskimi dziejami, Wiktoria Śliwowska nie zaniechała tematyki rosyjskiej i pozostała jej wierna do dziś. Zaczynała od dekabrystów, potem kontynuowała wątek tamtejszych spisków, buntowników (także w literaturze), emigrantów i dysydentów (Sazonow, Gagarin, Ogariow, Bakunin, Czernyszewski, Dostojewski, Płatonow i inni). Śledziła nowości historyczne rosyjskie, tamtejszą literaturę, tłumaczyła i publikowała pamiętniki. Osiągnięciem jest wspólna z mężem René Śliwowskim praca *Aleksander Hercen. Życie i twórczość* (Warszawa 1973), o jednym z najwybitniejszych działaczy i myślicieli rosyjskich, demokracie, zesłańcu, emigrancie. W 2017 roku wyszła nowa publikacja o Hercenie – autorem już tylko Wiktoria Śliwowska.

Fascynacja Rosją obojga Śliwowskich, jej historią, a także poznanie z autopsji kraju i ludzi zaowocowały ich bardzo osobistą książką *Rosja nasza miłość* (Warszawa 2008). Książka ta jest

„o tym mianowicie, co najbardziej zaważyło na naszym życiu osobistym i zawodowym” – napisali we wstępie. Ale jest tu również i o pracy naukowej, polskich i rosyjskich kontaktach i dokonaniach Wiktorii Śliwowskiej.

Zainteresowania Profesor Wiktorii Śliwowskiej sięgają też wieku XX, zwłaszcza zesłań łagiernych i czasów Rosji Radzieckiej oraz drugiej wojny światowej, która tak tragicznie poraniła małą Wiktorię i jej rodzinę, jej pokolenie. Sama i we współpracy z innymi opracowuje niepowtarzalne książki, np. *Dzieci Holocaustu mówią...* (Warszawa 1993; tłumaczona na niemiecki, angielski i hiszpański), *Placz po Warszawie. Powstanie Warszawskie 1944. Dzienniki. Świadcstwa* (Gdańsk 2014; oprac. z Januszem Marszalcem i Arturem Wodzyńskim)). Powstają też opracowania „łagiernych wspomnień”, np. *Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania. Marian Papiński – rodzina Małachowskich – Lesława Domańska* (Warszawa 1992; we współpracy m.in. z Małgorzatą Giżejewską i Januszem Ankudowiczem) czy Walentego Woronowicza *Przypadki XX wieku. 20 lat na Wyspach Solowieckich i Kołymie 1935–1955* (Warszawa 1994; we współpracy z Małgorzatą Giżejewską). W tych wszystkich książkach są indywidualne historie i świadectwa osób, którym Profesor Śliwowska historycznie patronuje, a w *Placzu po Warszawie* zamieszcza także własne wspomnienie z lat wojny.

Publikując tak wiele, Wiktoria Śliwowska równocześnie uważnie śledziła życie naukowe, aktywnie i twórczo uczestniczyła w spotkaniach i konferencjach: w Polsce, w Rosji, na dalekiej

Syberii. To były, można by rzec, używając tytuł pewnej książki, i nie będzie w tym przesady, wędrówki „od Paryża do Irkucka... i dalej”. A dalej..., bo była też Jakucja. Chyba niewiele umknęło uwagi Pani Profesor (może tylko niektóre wydarzenia regionalne w kraju). Nikt tego nie zliczył, a zapewne biłaby rekordy swojej mobilności.

Ogromną zasługą Wiktorii Śliwowskiej jest zainspirowanie i utworzenie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w Instytucie Historii PAN w Warszawie kartoteki spiskowców, powstańców i zesłańców XIX wieku, szczególnie zesłańców postyczniowych. Można powiedzieć, że to dzieło jej życia – zwieńczenie wydawnictw tzw. zielonej i żółtej serii materiałów i dokumentów do polskich dziewiętnastowiecznych spisków i powstań. Tylko baza zesłańców powstania stycziowego – wprost bezcenna dla badań polskich losów w Rosji – gromadzi obecnie dane osobowe do ponad 40 tys. nazwisk. Zawiera materiały zbierane głównie w archiwach rosyjskich, także syberyjskich, nie tyle przez samą Profesor Śliwowską, ile przez jej współpracowników, polskich i rosyjskich historyków (m.in. Władimira Dżakowa i Jurija Sztakelberga z Petersburga), archiwistów, stypendystów, badaczy amatorów, również z kręgów Polonii w Rosji, których potrafiła zainspirować do wspólnych działań. To także efekt zainteresowań indywidualnymi losami ludzi, czemu Pani Profesor dawała wyraz w swoich publikacjach, by wspomnieć *Syberię w życiu i pamięci Gieysztorów* – z ponad 1000 nazwisk opatrzonych biogramami. Nikt nie

zliczył, ile nazwisk Polaków wydobyła w ten sposób z niepamięci, szczególnie tych mniej znaczących, „ukrytych” w zakamarkach archiwalnych zbiorów i nieznanych literaturze historycznej. Jestem przekonany, że będzie się zżymać na określenie ludzkie „mało znaczący”, gdy z publikacji widać, że liczyło się dla niej każde nazwisko, każdy wydarty zapomnieniu drobiazg o osobie. I znaczone między wierszami, ale i w dyskusjach nadzieja, że być może przyszłość przyniesie nowe odkrycia w tej materii.

Jako historyk i badacz Wiktoria Śliwowska jest – można rzec – wszechstronna: znawczyni dokumentów i doskonała penetrator archiwów, uważna wydawczyni źródeł, doskonała i odpowiedzialna redaktorka dzieł zbiorowych, ciekawa referentka i dysputant naukowych spotkań i konferencji, rzeczowa inicjatorka nowości badawczych, świetna pisarka i popularyzatorka, odważna i bezkompromisowa publicystka, fachowa tłumaczka, autorka wielu wyjątkowych i nieprzemijających książek.

Wszystkie dzieła Wiktorii Śliwowskiej cechują się dużymi wartościami merytorycznymi, wiele – doskonałymi walorami literackimi. Jej dorobek oceniano wielu historyków i chyba się nie zdarzyło, by którykolwiek napisał krytycznie, wymieniał mankamenty dyskwalifikujące. Nowa książka Pani Profesor na rynku księgarskim i naukowym czy dzieło zbiorowe przy jej udziale to zawsze było wydarzenie, a w ostatnich dwóch dekadach takich publikacji zwartych powstało wiele. Głęboka mądrość życiowa, rozumienie trudnych czy tragicznych zdarzeń w naszych dziejach,

tolerancja, szacunek i współczucie dla ludzi niegdyś skrzywdzonych znalazły swoje odbicie w wielu publikacjach, zwłaszcza zaś w tych o czasach drugiej wojny światowej.

Jest jedno dzieło, zbiór tekstów (także wygłoszonych referatów) Wiktorii Śliwowskiej przygotowany przez Annę Brus, które ukazuje przekrój zainteresowań i dorobku ponadpółwiekowej pracy Pani Profesor. To wydana w 2012 roku książka *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku* (Warszawa). Już sam tytuł mówi wiele o zawartości tomu, który zaczyna się tekstami o dekabrystach, potem są rosyjscy emigranci, dalej – buntownicy, spiskowcy i zesłańcy. Końcowy rozdział – *Didaskalia. Radość z odzyskanego śmietnika* – ukazuje Panią Profesor jako historyka i publicystę, polemistę i krytyka, umiejętnie łączącego zdarzenia z przeszłości ze współczesną polską polityczną i społeczną rzeczywistością. To konstatacja i ostrzeżenie, jak opatrnie rozumiany patriotyzm również dziś może podzielić Polaków.

Kiedyś w swoich wspomnieniach Wiktoria Śliwowska napisała, że już w wieku sześciu lat była „niezwykle samodzielny dzieckiem. I tak już zostało”. Tak właśnie zostało aż po dziś – przekładać można to na dokonania naukowe Pani Profesor: samodzielna i oryginalna w doborze tematyki badawczej, samodzielna i efektywna w poszukiwaniach archiwalnych, samodzielna, rzeczowa i zdecydowanie obiektywna w sądach i ocenach naukowych. Solidna i odważna we wszystkim, co robi i pisze, otwarta, życzliwa i wyrozumiała, zwłaszcza dla młodych adeptów nauki.

Dorobek naukowy Wiktorii Śliwowskiej oblicza się dziś na kilkaset pozycji, w tym kilkadziesiąt książek, ponad 50 recenzji w ważnych czasopismach (m.in. w „Przeglądzie Historycznym”, „Kwartalniku Historycznym”, „Przeglądzie Wschodnim” czy „Slavia Orientalis”), sporo tłumaczeń (często wykonywanych wraz z mężem René Śliwowskim) – nie sposób omówić go w niniejszej recenzji. To by jedynie poszerzyło tekst, natomiast w kwestiach merytorycznych ocen można by jedynie powielać pochwały. W moim odczuciu Profesor Śliwowska niezmiernie wiele wniosła do dziejów indywidualnych losów uczestników polskich zrywów narodowych w XIX wieku: zarówno poprzez wspomnianą kartotekę, jak również nieustannie opracowywane i publikowane biogramy, przy różnych okazjach i różnych publikacjach, liczone w setkach, a może tysiącach. Trzeba przy tym nadmienić, że biogramy spiskowców, powstańców i zesłańców wymagają zawsze szczególnego nakładu pracy i wyjątkowych umiejętności przy konfrontowaniu niekiedy sprzecznych danych, zwłaszcza w dokumentacji śledczych zeznań. Ten więc dorobek to osiągnięcie bez precedensu w historiografii polskich zrywów narodowych.

Za swoje oryginalne i wybitne osiągnięcia naukowe Profesor Wiktorii Śliwowska otrzymała dwukrotnie nagrodę Klio (1999, 2005), nagrodę specjalną „Przeglądu Wschodniego” (2000) i nagrodę PEN Clubu (2013). W roku 2001 przyznano jej tytuł doctora honoris causa Rosyjskiej Akademii Nauk, a w 2003 została odznaczona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem

Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przyjęcie Wiktorii Śliwowskiej do grona doktorów honorowych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego to zaszczyt dla uczelni, ukłon i podziękowanie licznego środowiska tutejszych historyków i przyjaciół za wieloletnią współpracę naukową, życzliwe zainteresowanie, fachową pomoc i jakże inspirującą obecność – zarówno osobistą, jak też poprzez podejmowaną tematykę badawczą i publikacje. Jestem przekonany, że podobnie oceniają Wiktorię Śliwowską inne środowiska uniwersyteckie w Polsce, z którymi była w naukowych kontaktach. Przy tej wyjątkowej okazji i ja czuję się w obowiązku podziękować Pani Profesor za życzliwą obecność przy moich najważniejszych tytułach naukowych i inspirację do podjęcia tematyki zesłańczej.

Tylko ktoś z pasją, obdarzony talentami, a przy tym z poczuciem pełnienia misji historycznej, zdolny był zrobić tak wiele – zwłaszcza dla polskich dziejów wieku XIX. Taką osobą, historykiem i naukowcem jest Profesor Wiktoria Śliwowska. I jeszcze jeden rys jej pisarstwa – to osobiste, bardzo ludzkie podejście do bohaterów swoich prac. Warsztatowo bez zarzutu, a przy tym indywidualne i głębokie zainteresowanie postacią.

Gdyby mi pozwolono wskazać tylko najważniejsze książki charakteryzujące Wiktorię Śliwowską i jej dokonania, z ogromu publikacji wybrałbym cztery: *Ucieczki z Sybiru*, *Rosja nasza miłość*, *Płacz po Warszawie* i *Sztambuch Cypriana Dunin-Wąsowicza* (Warszawa 2015). Przez ich pryzmat dostrzeżemy rewelacyjne-

go historyka-badacza, świetnego pisarza, wrażliwego człowieka, a w ostatniej z wymienionych (to w połowie album rysunków) jeszcze artystyczny zmysł Profesor Śliwowskiej – w pięknie graficznie i kompozycyjnie zaprezentowanej twórczości zesłańca-artysty oraz w niecodziennych losach napotkanych przez niego ludzi.

Z całą mocą wspieram ideę przyznania Profesor Wiktorii Śliwowskiej tytułu doctora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Lublin, styczeń 2019 roku


prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski

Opinia

*w postępowaniu o nadanie Profesor Wiktorii Śliwowskiej tytułu
doctora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach*

Pisanie opinii w postępowaniu o nadanie tytułu doctora honoris causa jest zazwyczaj honorem dla piszącego. W tym przypadku łączy się on z poczuciem pewnego zażenowania. Mam bowiem zaszczyt być uczniem Pani Profesor Wiktorii Śliwowskiej. Jak uczeń może oceniać Mistrzynię? Po zebraniu materiałów do tej opinii zrozumiałem, że powierzone mi przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach zadanie ma pewien aspekt wychowawczy. Pozwala mi ono niejako odnowić wrażenie terminowania wobec wzoru pracowitości, osiągnięć badawczych, stylu narracji historycznej, życzliwości wobec uczniów i kolegów, a także osobistej skromności – wzoru, który można podziwiać i przypomnieć sobie własne niedostatki.

Po tym wstępie, który określa moją perspektywę relacji wobec Profesor Wiktorii Śliwowskiej, mogę przejść do bardzo skróconego przedstawienia jej dorobku. Zacząłem go poznawać od jego badawczych korzeni, które w przypadku Profesor Śliwowskiej są zanurzone w historii ruchów politycznych i ideowych w Rosji XIX wieku. Pierwszą bowiem monografią tej autorki i zarazem

pierwszą, jaką miałem okazję przeczytać, była *Sprawa pietraszewców* wydana w 1964 roku. Choć kwestie polityczne z czasów Rosji carskiej były w Polsce tamtego okresu poddane cenzorskiemu nadzorowi, o czym sama Profesor Śliwowska pisała w arcyciekawy sposób w tomie *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, wydanym przez Zbigniewa Romka w 2000 roku, to jej studium studencko-urzędniczego środowiska politycznych marzycieli w Petersburgu lat 1845–1849 było wtedy i chyba pozostaje do dziś wzorcowym opracowaniem tego ważnego tematu – ze względu zarówno na wykorzystanie szerokiej bazy źródłowej, jak też na znakomicie zorganizowaną narrację historyczną i jej styl.

Drugą indywidualną książką Wiktorii Śliwowskiej to zwięzła opowieść *Mikołaj I i jego czasy* (1965). Tu ujawniła się druga cecha pisarstwa historycznego Pani Profesor, obok uwidocznionego już w *Sprawie pietraszewców* solidnego osadzenia w archiwalnych źródłach. *Mikołaja I i jego czasy* czyta się jak świetną publicystykę, trochę tak, jakby brało się do ręki nieznaną powieść Michaiła Sałykowa-Szczedriny, ostro, czasem niemal satyrycznie ujętą, z wielkim nerwem pisaną.

Kolejne dzieło monograficzne Wiktorii Śliwowskiej to przyjęta jako rozprawa habilitacyjna książka *W kręgu poprzedników Hercena* (1971), dzieło pionierskie w skali historiografii światowej – nikt przed jego Autorką i właściwie nikt dotąd nie wnikał tak głęboko, na podstawie przebogatej kwerendy archiwalnej (m.in. zespołów wywiadu rosyjskiego III Oddziału oraz francuskiego

Ministerstwa Sprawiedliwości), w historię zapomnianych, dziewiętnastowiecznych rosyjskich emigrantów, poprzedników Hercena. Gagarin, Dołgorukow, Pieczerin, Gołowin, Czyżow, Mikołaj Turgieniew ożywają na kartach tej książki, ze swoimi różnymi programami naprawiania Rosji, różnymi życiorysami, wyborami życiowymi. Mistrzowskie połączenie biografii z historią idei – z absolutnie niezrozumiałych dla mnie względów – nie zostało dotąd wznowione. Jakimś echem tego obszaru zainteresowań Profesor Śliwowskiej i tej konkretnie rozprawy jest tom wydany niedawno, w roku 2014 w Rzymie: *L’Affaire Gagarine. La conversion du prince Gagarine au catholicisme: un drame familial, politique et religieux dans la Russie du XIXe siècle*. Jego redaktorka, Mireille Chmielewsky, odkryła na nowo i przyswoiła francuskojęzycznym czytelnikom tekst Pani Profesor poświęcony postaci rosyjskiego jezuitę, ojca Gagarina. Dodam, że książka *W kręgu poprzedników Hercena* powinna stać się – po opublikowaniu w języku angielskim czy rosyjskim – światową wizytówką niegdysiejszych osiągnięć polskiej rusycystyki.

Po *W kręgu poprzedników* przyszedł zaraz czas na samego Aleksandra Hercena. Napisana wspólnie przez Wiktorię Śliwowską i jej męża René, równie jak ona znakomitego rusycystę, biografia, wydana w roku 1973, jest najpiękniejszą i zarazem najrzetelniej źródłowo opracowaną w literaturze światowej – i tu także nie mam wątpliwości – monografią poświęconą twórcy „Kołokoła”. Hercen to zresztą ulubiona postać Śliwowskich, chyba podobnie

jak każdego, kto interesuje się dziejami wolności w Rosji i wybiera wolność, a nie despotyzm. I ta książka wraca po latach, w nowej wersji, w edycji przygotowanej i podpisanej już wyłącznie przez Wiktorię Śliwowską (2017). Wspólnie z mężem docent Śliwowska (ze względów politycznych musiała czekać na profesurę aż do początku lat dziewięćdziesiątych) opublikowała w roku 1983 zwięzłą monografię życia i twórczości innego ich wspólnego „faworyta” w historii rosyjskiego pisarstwa – Andrieja Płatonowa, tak jak Hercen symbolizującego zmagania o wolność twórczą i ludzką godność, tylko w znacznie bardziej tragicznych warunkach, systemu sowieckiego czasów Stalina.

Już tych dzieł (i towarzyszących im dziesiątków artykułów naukowych i drobniejszych publikacji źródłowych) wystarczyłoby zapewne, żeby ich Autorka mogła zostać uznana za godną współudziału w wąskim gronie kilkorga najwybitniejszych polskich badaczy rosyjskiej myśli politycznej i kultury XIX wieku, obok Wacława Lednickiego, Ludwika Bazylowa czy Andrzeja Walickiego. Ale to dopiero początek. Przed nim były inne początki.

Przez swojego ojca, Wacława Józefa Zawadzkiego, wspaniałego bibliofila, redaktora PIW, a później członka KOR (córka poświęciła mu wspaniały tom wspomnień, wydany pod tytułem *Pan Puchatek* w roku 2006), młoda Wiktoria wprowadzona została w krąg prac edytorskich, zwłaszcza literatury pamiętnikarskiej. I tak w 1959 roku zaczęła się niezwykle długa seria książek, które opatruje przypisami, wstępami historycznymi, swoją redakcyjną tro-

ską, a czasem tłumaczy je z rosyjskiego. Zainaugurowało ją wydanie *Wspomnień rewolucjonisty Piotra Kropotkina*. W następnym, 1960 roku ukazały się dwa tomy *Pamiętników dekabrystów*, w roku 1964 *Wspomnienia Longina Pantielejewa*, potem m.in. tłumaczenie *Raportów szpiega* (Alberta Potockiego/Juliana Bałaszewicza, t. 1-2, 1973), Pawła Ogorodnikowa *Dziennika więźnia 1862–1863* (1986) i *Listów o Hiszpanii* Wasilija Botkina (1983), przekłady ważnych książek rosyjskich przyjaciół, m.in. monografii Olgi Morozowej o Bronisławie Szwarcem (1982), książek Natana Ejdelmana: *Łunin – adiutant wielkiego księcia Konstantego* (1976) oraz *Paweł I, czyli śmierć tyrana* (1990), monografii Jurija Sztakelberga *Pięczęcie powstańcze 1863–1864* (1988), czy wreszcie lepsze od oryginału opracowanie polskiej edycji biografii Mikołaja I, stworzonej przez amerykańskiego historyka W. Bruce'a Lincolna (1988).

To wszystko dzieje się już jednak na marginesie głównego nurtu naukowej aktywności Wiktorii Śliwowskiej, który wytyczył jej mistrz – profesor Stefan Kieniewicz. Przyciągnął młodą współpracowniczkę do zespołu przygotowującego gigantyczną, polsko-rosyjską edycję serii 30 tomów źródeł do powstania styczniowego. Już w 1963 roku ukazuje się przygotowany do wydania z udziałem Pani Profesor *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*. W roku 1966 opublikowano ogromny tom poświęcony *Prasie tajnej z lat 1861–1864* (w 1969 i 1970 roku ukażą dwa kolejne tomy *Prasy tajnej*), w 1968 *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*,

a następnie trzy tomy *Korespondencji namiestników Królestwa Polskiego* (1973, 1974 i 1978), praca *Galicja w powstaniu styczniowym* (1980), *Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej Cytadeli* (1985) oraz *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego* (1986).

Niejako przy okazji tego przedsięwzięcia, w którym zasadniczą rolę odgrywała współpraca z radzieckimi historykami i archiwistami, takimi jak Ilja Miller czy Władimir Djakow, powstał tom materiałów zredagowanych przez Wiktorię Śliwowską i wydanych w 1972 roku pod tytułem *Związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich w XIX wieku*. Wyniknęło jednak także coś ważniejszego: projekt nowej, już nie „żółtej” (jak w przypadku dokumentów i materiałów do powstania styczniowego), ale „zielonej” serii, publikowanej wspólnie przez Instytut Badań Literackich oraz Instytut Historii PAN i Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR (a później Rosyjskiej Akademii Nauk).

W tej nowej serii, zatytułowanej zbiorczo *Polskie Ruchy Społeczno-Polityczne i Życie Literackie 1815–1855. Studia i Materiały*, to Profesor Wiktoria Śliwowska przejmowała stopniowo rolę, jaką w serii o powstaniu styczniowym odgrywał Stefan Kieniewicz – rolę spiritus movens całego przedsięwzięcia. Otworzył nową serię tom *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim. Gustaw Ehrenberg i „świętokrzyżcy”* (1978). Po nim przyjdą kolejne, wydawane właściwie do dziś: *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840–1845. Edward Dembowski* (1981), *Spółczeń-*

stwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku (1984), długo zatrzymywany przez cenzorskie zapędy części rosyjskich współedytorów tom *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku* (1994), aż po możliwe dzięki nowym grantom: *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Podolu, Wołyniu i w guberni kijowskiej*. Szymon Konarski (2009), *Wohnomularstwo narodowe*. Walerian Łukasiński (2014), *Tragiczne przedwiośnie. Lata 1845–1846* (2015), *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Litwie i Białorusi*. Szymon Konarski (2015).

Połowa z 25 tomów „żółtej serii” o powstaniu styczniowym, następnie osiem, jeśli się nie mylę, tomów monumentalnej „zielonej serii” o konspiracjach i ruchach ideowych pod zaborem rosyjskim lat 1815–1855 – to razem dorobek edytorski o znaczeniu dla historyków Polski XIX wieku porównywalny tylko z tym, co zostawił mistrz Wiktorii Śliwowskiej – Stefan Kieniewicz. On zsyntetyzował swoje badania nad powstaniem styczniowym we wspanialej monografii. Ona skupiła się w swojej pracy badawczej nad tym, co jej szczególnie bliskie: nad losami indywidualnych ludzi, ofiar politycznych represji. Wydany w roku 1998 słownik biograficzny *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* – opus magnum – liczy ponad 2,5 tys. biografów. Profesor Śliwowska opracowała go na podstawie niezwykle szerokiej kwerendy archiwalnej – od Warszawy, Lublina, Łomży, Suwałk, Krakowa, przez Lwów, Kijów, Proskurów (Chmielnicki), Mińsk, Grodno, Wilno, Moskwę, Petersburg, aż po Perm, Pietro-

zawodsk, Orenburg, Czytę, Irkuck. Akta sądowośledcze, konfrontowane z materiałem epistolarnym i pamiętnikarskim, pozwoliły na niezwykle drobiazgowo odtworzenie realiów systemu represji skierowanych w państwie carskim (przede wszystkim w czasach Mikołaja I) przeciw przedstawicielom polskiego ruchu narodowego – od prostych włościan (ci, jak się okazuje, szczególnie często podejmowali próby ucieczki z syberyjskiego zesłania) aż do arystokratów. Autorka odtwarza wyroki skazujące, nie tylko za udział w powstaniu czy w organizacjach spiskowych, ale za „podejrzane” (*priedosuditelnyje*) rozmowy, za czytanie zakazanych książek, za udzielenie noclegu osobom podejrzany o przestępcze plany, niezrędko za „zbiegostwo za granicę” albo za „szerzenie nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie”. W liście owych wyroków (a także stosowanych często, niejako przy okazji, kończących się kalcetwem lub śmiercią kar cielesnych) czytelnik może dostrzec nie tylko quasi-totalitarny rozmach carskiego systemu represji, ale i odnotowywane równie skrzętnie przez Autorkę luki w owym systemie, a zwłaszcza w jego egzekucji, spowodowane zarówno stanową strukturą Imperium, jak i jego niedającym się objąć sprawną administracją gigantycznymi rozmiarami (odległością od centrum do np. Syberii). Tom pozwala także prześledzić w wielu biogramach losy zesłańców po odbyciu głównej części kary, już na osiedleniu, gdzie – zwłaszcza na Syberii – wielu Polaków znajdowało szybko zajęcia dające im faktycznie miejsce w lokalnej elicie społecznej. Niejako uzupełnieniem tej imponującej pracy stała się

przygotowana również przez Wiktorię Śliwowską książka *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów*. Punktem wyjścia są tu zesłańcze losy Jakuba Gieysztora, organizatora partii Białych na tzw. ziemiach zabranych, aresztowanego 31 lipca 1863 roku w Wilnie. Tom ten jest kontynuacją poprzedniego woluminu w sensie chronologicznym, obejmuje bowiem świat zesłańców po powstaniu styczniowym, a także materiałowym – gdyż zawiera obszerny, liczący ponad 250 stron słownik biograficzny blisko tysiąca zesłańców, „towarzyszy wygnania” Jakuba Gieysztora z lat 1863–1873, z Ufy, Usolu, Irkucka, Wiatki i innych. W tej książce, tak jak we wszystkich niemal, nader licznych, a niezebranych niestety wciąż w jednym tomie artykułach Wiktorii Śliwowskiej o zesłańcach w Imperium, przeważa zainteresowanie konkretnymi ludzkimi losami, nie samym systemem. System represji ukazany jest przez swoje nie-ludzkie konsekwencje: w postaci nie tylko kar, załamania karier życiowych, tragedii rodzinnych, ale również osobistych dramatów ludzi, którzy zostali złamani w śledztwie, zdradzili swoich współtowarzyszy, „poszli na współpracę”...

Formę najdojrzalszej źródłowo i warsztatowo monografii całego systemu carskich represji wobec polskich poddanych ma wydany wspólnie z Anną Brus i Elżbietą Kaczyńską w 1992 roku tom *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*. Z innej, niemal sensacyjno-przygodowej perspektywy ujmuje to zagadnienie wyjątkowa w dorobku Wiktorii Śliwowskiej monografia *Ucieczki z Sybiru* (2000). Fascynująca materia, wydobyta

przez Autorkę przez kilka dekad pracy archiwalnej, daje w rezultacie – jak w powiedzeniu Józefa Mackiewicza: „tylko prawda jest ciekawa” – nielukrowany, a nie mniej przez to zdumiewający szczegółami obraz rosyjskiego systemu penitencjarnego i luk w nim, ludzkiej wielkości i małości, przeplatających się w trudny do rozcięcia sposób w tak dramatycznych okolicznościach jak ucieczki z „Sybiru”. Książka została przetłumaczona na rosyjski (*Pobiegi iż Sibiri*) i wydana w Petersburgu w roku 2014, w prestiżowym wydawnictwie Aleteja, przy pomocy jednej z syberyjskich, wolno chyba tak powiedzieć, uczennic Pani Profesor – Swietłany Muliniej. Ukazują się zarazem następne, niestrudzenie edytowane i publikowane przez Wiktorię Śliwowska tomy pamiętników, relacji i dokumentów. Przeważają w nich świadectwa ofiar, skupione jednak nie wyłącznie na własnym cierpieniu, ale i przedstawiające życie codzienne w więzieniu, na zesłaniu, jego troski, a niekiedy także małe radości. Wśród tych tomów wymienić trzeba na pewno: Waleriana Staniszewskiego *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca* (1994), opracowane wspólnie z Adamem Gałkowskim; *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim* (2007) – cztery relacje o wydarzeniach za Bajkałem w 1866 roku, wydane wspólnie z Anną Brus; gigantyczny, trzytomowy *Dziennik syberyjski* Juliana Głaubicza Sabińskiego (2009), obejmujący lata 1838–1857, opracowany wspólnie przez Wiktorię i René Śliwowskich, przy pomocy Jana Trynkowskiego; *Sztambuch Cypriana Dunin-Wąsowicza* (2015), przedstawiający współwięźniów i współze-

ślańców z lat 1850–1857. Pani Profesor pomogła też opracować i wydać tom studiów wieloletniego współuczestnika jej syberyjskich fascynacji i trudów – Jana Trynkowskiego (*Polski Sybir. Ześląnczy i ich życie. Narodziny mitu*, 2017).

Jest w tym zdumiewającym katalogu źródeł do naszej dziewiętnastowiecznej historii, który tworzą książki przygotowane przez Wiktorię Śliwowską, także spojrzenie jakby z drugiej strony – z perspektywy rosyjskiego prezydenta Warszawy, niezwykle przy tym zasłużonego dla naszej stolicy: *Dziennik Sokratesa Starynkiewicza za lata 1887–1897* (2005), przetłumaczony przez René, a opracowany naukowo przez Wiktorię.

„Sybir” i zsyłka mają jednak swoje dwudziestowieczne, upiorne przedłużenie w doświadczeniach Polaków z systemem Gułagu. I tu Profesor Wiktoria Śliwowska zostawia ślad swojej niewyczerpanej edytorskiej wierności źródłom. Wydaje m.in.: *Tryptyk kazachstański* (1992) – wspomnienia z zesłania Mariana Papińskiego, rodziny Małachowskich oraz Lesławy Domańskiej (opracowany wspólnie z Małgorzatą Giżejewską i Januszem Ankudowiczem); wspomnienia Anny Soboty z lat 1939–1946 *W stepach Kazachstanu* (1993); Walentego Woronowicza *Przypadki XX wieku. 20 lat na Wyspach Sołowieckich i Kołymie: 1935–1955* (1994, także wraz z Małgorzatą Giżejewską). Do tego dziesiątki kapitalnych studiów źródłowych o poszczególnych, często zapomnianych zesłańcach, o pomocy im niesionej przez dzielne niewiasty, o towarzystwach weteranów – wyliczyć wszystkie, co napisała Profesor Śliwow-

ska na temat polskich losów na najszerzej rozumianej „Syberii”, nie sposób. Dodać jednak trzeba na pewno jej udział w Komisji Syberyjskiej PAN – wspólnie m.in. z profesorami Zbigniewem Wójcikiem i Antonim Kuczyńskim aktywność Pani Profesor od roku 1994 rozwija naukowe znaczenie tego ośrodka.

Podobnie nie można pominąć uczestnictwa Wiktorii Śliwowskiej w pracach Rady Naukowej *Polskiego Słownika Biograficznego*, a co ważniejsze – jej wciąż powiększającego się autorskiego wkładu w to najważniejsze zbiorowe dzieło polskiej humanistyki ostatniego 85-lecia. Poza biogramami trzeba by przecież podkreślić także, choć dla przykładu, monograficzne studia Pani Profesor w formie wielkich, nie tylko rozmiarami, artykułów. W znikomej tylko części pozwala się zapoznać z tym dorobkiem tom zbiorowy wydany w roku 2012 pod tytułem *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku*. Pozwolę sobie zatem wymienić jeszcze kilka tych studiów, które na mnie osobiście wywarły największe wrażenie. Wśród nich są takie jak: *Udział w ruchu niepodległościowym* (w: *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. Witold Kula, Janina Leskiewiczowa, 1979), *Rosja – Europa od końca XVIII do lat osiemdziesiątych XIX w.* (w: *Dziesięć wieków Europy*, red. Janusz Żarnowski, 1983), *Polskie drogi do emancypacji. O udziale kobiet w ruchu niepodległościowym w okresie międzypowstaniowym* (w: *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi*, red. Barbara Grochulska, Jerzy Skowronek, 1987).

Profesor Wiktoria Śliwowska patronuje dwóm ważnym tomom studiów wydanych we współpracy z Instytutem Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, a podejmujących tematykę roku 1863: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja* (red. wspólnie z Wiesławem Cabanem, 2005) oraz *Drogi Polaków do niepodległości. W 150. rocznicę powstania styczniowego* (red. wspólnie z Wiesławem Cabanem i Lidią Michalską-Brachą, 2015).

I to nie wszystko. Trzeba by cofnąć się do jeszcze jednego, najbardziej tragicznego początku: do niewyobrażalnie okrutnego osobistego doświadczenia drugiej wojny światowej i Holocaustu. Z nich wynika osobny, jakże ważny rozdział pracy historycznej, a właściwie edytorskiej, Profesor Wiktorii Śliwowskiej. Zapoczątkowało go, jeśli się nie mylę, zebranie, opracowanie i wydanie w roku 1993 tomu *Dzieci Holocaustu mówią...* – relacji 65 żydowskich dzieci, które przeżyły wojnę. Sześć lat później opublikowane zostały w wersji anglojęzycznej: *The Last Eyewitnesses: Children of the Holocaust Speak*. Tematykę tę kontynuowało opracowanie wspomnień wojennych zebranych jako pokłosie apelu redakcji „Polityki” i Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu”, zredagowanych przez Profesor Śliwowską i wydanych w 1996 roku pod tytułem *Czarny rok... Czarne lata...* Mała Wiktoria przeżyła zagładę Żydów w Warszawie, aby stać się zaraz potem świadkiem tragedii Powstania Warszawskiego. I temu doświadczeniu poświęcony jest tom przez nią, we współpracy z Januszem Marszałcem i Arturem

Wodzyńskim, opracowany i wydany w roku 2014: *Placz po Warszawie. Powstanie Warszawskie 1944. Dzienniki. Świadectwa*.

Tragiczne losy własnej rodziny w czasie drugiej wojny światowej, trudne lata nauki w czasach stalinowskiego stuporu intelektualnego, zwłaszcza na studiach w Leningradzie, nie sprawiły jednak, by twórcza osobowość Wiktorii Śliwowskiej poddała się jakiemuś martyrologicznemu nastrojowi, pesymistycznej wizji człowieka w historii. Wie o tym dobrze każdy chyba, kto miał okazję nieco bliżej poznać Panią Profesor – w Instytucie Historii PAN, z którym najdłużej była związana swoją zawodową pracą, w czasie spotkań konferencyjnych, wyjazdów „syberyjskich” czy wspólnego namysłu nad publikowanymi źródłami. Ci, którzy nie mieli tej okazji, mogą poczuć coś z tej swoistej pogody ducha, mimo wszystko, humoru, życzliwości dla rozmaitych towarzyszy życiowej podróży, choćby z tomu wspomnień *Rosja nasza miłość* (2008) napisanego przez Wiktorię i René Śliwowskich.

Wiktorija Śliwowska jako instytucja polskiej humanistyki jest znana z jak najbardziej „ludzkiego” (nie instytucjonalnego) oblicza szerokiemu kręgowi swoich bliskich współpracowników, których zawsze umiała do siebie pozyskiwać, wciągając w krąg pożytecznej roboty nad edycjami źródeł. Do tego grona na pewno należą m.in. Anna Brus, Magdalena Micińska, Adam Gałkowski, wspomniany Jan Trynkowski czy partnerujący od dawna w jej studiach nad zesłańcami syberyjskimi i konspiratorami krajowymi połowy XIX wieku profesor Wiesław Caban. Swoimi życzliwymi, ale też

zawsze wnikliwymi i pomocnymi w krytycznych uwagach recenzjami towarzyszyła Profesor Śliwowska doktoratom i habilitacjom tak znakomitych badaczy, jak m.in. Anna Barańska, Barbara Jędrychowska, Lidia Michalska-Bracha, Joanna Schiller-Walicka, Jerzy Borowczyk, Daniel Boćkowski, Henryk Głębocki, Jacek Legieć czy Stanisław Wiech. O tym, jak wiele daje opieka naukowa tak wyjątkowej Pani Promotor, wie może szczególnie dużo niżej podpisany, jedyny chyba wypromowany przez Profesor Śliwowską doktorant, tym bardziej za tę opiekę wdzięczny. Nie tu jednak, w nieosobistej przecież, ale możliwie zobiektywizowanej opinii o dorobku naukowym, miejsce na rozwinięcie własnych wspomnień o tym, co sam zawdzięczam kulturze mojej Pani Promotor, jej niezwykłym horyzontom intelektualnym, otwieranym wciąż nienasyconą ciekawością ludzi i książek, zwłaszcza literatury pięknej, rosyjskiej i polskiej, wreszcie jej tolerancyjnemu stosunkowi do odmienności w poglądach.

Stawiam więc tutaj trzy kropki i wracam na koniec do próby objęcia jednym wnioskiem tego dzieła, jakie tworzy dorobek Profesor Wiktorii Śliwowskiej. Gdyby mierzyć go normami reformowanej wciąż nauki polskiej, to można by nawet powiedzieć, że nie jest taki wielki: cóż, po habilitacji Pani Profesor publikowała swoje monografie w, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, nisko punktowanych wydawnictwach i czasopismach. Publikowała przede wszystkim tomy źródeł – to zaś jest przez „urzędników od nauki” od lat bardzo niewysoko cenione. Za mało drukowała w języku

angielskim. No, słabiutko... Przepraszam za ten niestosowny żart, ale pozwalam sobie zwrócić przy tej okazji uwagę, jak zwoodnicze są miary przykładane przez ministerialne centrale do tej specyficznej pracy, jaką wykonuje humanista. W tej dziedzinie, to jest na niwie polskiej humanistyki, śmiem twierdzić, jest najwyżej kilka osób, które mogłoby porównywać się z tym, co daje nam 65 lat publikacji Wiktorii Śliwowskiej. Wyobraźmy więc sobie na chwilę, że nie ma tego wszystkiego: tych kilkudziesięciu tomów dokumentów i materiałów do historii powstania styczniowego, konspiracji i zesłań XIX wieku, Holocaustu, kilkudziesięciu także opracowanych lub przetłumaczonych przez Profesor Śliwowską tomów pamiętników, relacji i monografii, że nie ma jej studiów o polskich zesłańcach, o rosyjskich emigrantach, o Hercenie, o Płatonowie, o stosunkach polsko-rosyjskich XIX wieku... Wyobraźmy to sobie, a zobaczymy wtedy, z jak wielkim i pożywnym – dla całej naszej historiografii, pamięci i kultury – owocem pracowitego życia naukowego mamy w tym wypadku do czynienia. To jest dorobek zasługujący na doktorat honorowy każdej uczelni, która chce mienić się ośrodkiem polskiej historiografii, polskiej rusycystyki czy – po prostu – polskiej humanistyki. Chwała Uniwersytetowi Jana Kochanowskiego, że ma znakomitych uczonych, którzy to rozumieją i inicjują proces nadania Profesor Wiktorii Śliwowskiej tytułu doctora honoris causa.

Kraków, 10 stycznia 2019 roku


prof. dr hab. Andrzej Nowak

Opinia

*o dorobku naukowym prof. dr hab. Wiktorii Śliwowskiej
w związku z procedurą nadania jej tytułu doctora honoris causa
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach*

Profesor Wiktoria Śliwowska jest sama w sobie instytucją naukową, nie tylko bowiem prowadzi własne badania, ale również kieruje studiami innych, organizuje je i publikuje ich wyniki. Jest osobą, dzięki której wielu z nas osiągnęło większe lub mniejsze sukcesy badawcze w swoich dziedzinach. Wielu z nas także uważa się, w różnej formie i w różnej postaci, za jej uczniów lub choćby kontynuatorów jej dzieła. Ta wyjątkowa uczona przez znaczną część swojego życia związana jest z Instytutem Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 2002 roku). Przez wiele lat (1996–2007) była przewodniczącą polskiej strony Komisji Historyków Polskiej i Rosyjskiej Akademii Nauk (od 2008 roku – Komisja Historyków Polski i Rosji). Wcześniej funkcję tę sprawowali profesorowie Henryk Łowmiański, Ludwik Bazylow i Juliusz Bardach.

Od początku swojej kariery naukowej Profesor Wiktoria Śliwowska obracała się w kręgu najważniejszych historyków polskich

XX stulecia, przede wszystkim profesorów Tadeusza Manteuffla, który zatrudnił ją w Instytucie na Starym Mieście, Aleksandra Gieysztorą i Stefana Kieniewicza, który był jej mistrzem i promotorem pracy doktorskiej. Razem z profesorem Kieniewiczem i gronem innych badaczy Wiktoria Śliwowska pracowała przy wydaniu monumentalnej i do dziś niezastąpionej 25-tomowej edycji źródeł *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty*, a także słynnej w środowisku historyków tzw. zielonej serii, zatytułowanej *Polskie Ruchy Społeczno-Polityczne i Życie Literackie 1815–1855. Studia i Materiały* (po odejściu profesora Kieniewicza przygotowała i współredagowała wszystkie tomy, w tym ostatni poświęcony Walerianowi Łukasińskiemu, wydany w 2014 roku).

Profesor Wiktoria Śliwowska urodziła się w Warszawie w 1931 roku. Od dzieciństwa zafascynowana była książkami, przede wszystkim dzięki ojcu – znanemu warszawskiemu działaczowi, historykowi, i jego bibliofilskiej pasji. Poświęciła mu książkę *Pan Puchatek* (2006), zawierającą wspomnienia osób bliskich. Przebywała w środowisku warszawskiej inteligencji, ludzi związanych m.in. z Kasą Mianowskiego, jak geofizyk i krystalograf Antoni Bolesław Dobrowolski czy pisarz i varsavianista Juliusz Wiktor Gomulicki. Matka Wiktorii Śliwowskiej zginęła w czasie wojny, ona sama zaś została szczęśliwie uratowana z warszawskiego getta. W kręgu warszawskiej inteligencji znalazła się także po wojnie, do momentu wyjazdu do Leningradu w 1949 roku. Studiowała tam w Państwowym Instytucie Pedagogicznym im. Aleksandra

Hercena, w latach 1949–1953. W Leningradzie poznała swojego męża – René Śliwowskiego.

Po powrocie do Polski w 1953 roku, Wiktoria Śliwowska zatrudniona została w nowo utworzonym Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Z racji studiów w ZSRR była w nim swoim łącznikiem z rosyjskim środowiskiem historycznym, co okazało się szczególnie istotne w momencie rozpoczęcia przez Stefana Kieniewicza, we współpracy z Instytutem Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR (m.in. Ilia Miller, Tamara Fiedosowa i Władimir Djakow), monumentalnych edycji źródłowych. Współpracę ze środowiskiem rosyjskim Pani Profesor kontynuuje po dziś dzień.

Wiktoria Śliwowska doktorat obroniła w 1960 roku, habilitowała się w 1971 roku, a tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymała w 1994 roku. Sama deklaruje się jako badacz historii Rosji, zwłaszcza czasów Mikołaja I. Jednak jej zainteresowania naukowe są znacznie bardziej złożone i wieloaspektowe. Oczywiście Rosja znajduje się w centrum tych zainteresowań, ale zarówno od strony chronologicznej, jak i meritum tematyka badań jest bardziej zróżnicowana.

Pierwsze prace monograficzne Wiktorii Śliwowskiej należą do – można powiedzieć – głównego nurtu dziejów Rosji imperialnej. Są to: *Sprawa pietraszewców* (1964), omawiająca plany przewrotu antycarskiego, w którym „okrainy” – kresy Rosji – miały być wykorzystane do walki z reżimem Mikołaja I; *Mikołaj I i jego czasy*

(1825–1855) (1965), będąca pierwszą popularną, rozbudowaną, wielostronną analizą panowania tego cara przygotowaną w języku polskim. *W kręgu poprzędników Hercena* (1971) i monografia *Aleksander Hercen* (1973, napisana razem z René Śliwowskim) były książkami ukazującymi skomplikowane dzieje początków inteligencji rosyjskiej znajdującej się w kontrze do reżimu mikołajowskiego.

Kolejne studia Wiktorii Śliwowskiej rozwinęły się w nieco innym kierunku. Dotyczyć zaczęły dziejów polskich konspiracji i historii Polaków w Rosji. Był to obszar mocno powiązany z badaniami źródłoznawczymi prowadzonymi w Instytucie Historii PAN.

Najważniejszą cechą pisarstwa historycznego Wiktorii Śliwowskiej jest – moim zdaniem – jego głębokie osadzenie w źródłach. Poszukiwanie nowych informacji, dzięki którym można zweryfikować dotychczasowe rozumienie zjawisk, ludzi i problemów, stało się istotą dociekań badawczych Pani Profesor. Zwłaszcza archiwa rosyjskie dały szansę na wiele zdumiewających i nowych ustaleń.

W 1983 roku ukazała się książka *Andrzej Płatonow*, napisana przez Wiktorię i René Śliwowskich, prezentująca biografię i analizę twórczości tego zniszczonego przez stalinizm rosyjskiego pisarza, a także opinie krytyków i literatów na jego temat. Ta monografia była pokłosiem prac nad przekładami Płatonowa prowadzonych przez René Śliwowskiego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. We współpracy z innymi przełożył on następujące tomy:

Utwory wybrane (1965), *Osada Pocztylińska* (1968), *Dżan i inne opowiadania* (1969), *Czarodziejski pierścień* (1974).

Profesor René Śliwowski, związany z warszawską rusycystyką, uwielbiany przez studentów mistrz, zmarł w 2015 roku. Jeszcze w roku 2010 Wiktorii Śliwowskiej udało się opublikować najważniejsze prace i studia męża, w książce *Rusycystyczne peregrynacje*. Natomiast dwa lata wcześniej – w 2008 roku – opublikowali razem chyba najważniejszą ich wspólną książkę, będącą podsumowaniem drogi obojga, także dziejów wzajemnej miłości i ich szalonej – zdawać by się mogło – fascynacji Rosją. *Rosja nasza miłość* to „dwuosobowa” autobiografia wybitnych uczonych, a jednocześnie wspaniałe świadectwo historyczne skomplikowanych dziejów Rosji, Polski i naszej części Europy. Odnajdujemy na jej kartach właściwie wszystkie ważne, ale też kontrowersyjne postacie związane z badaniami nad Rosją, nad kulturą i literaturą rosyjską, jak również plejadę polskich i rosyjskich historyków.

Główny nurt badań Profesor Wiktorii Śliwowskiej dotyczy polskich zesłańców w Imperium Rosyjskim. Opublikowała wiele prac z tego nurtu: edycji źródłowych, głównie wspomnień i dzienników, słowników, studiów i monografii.

W 1992 roku ukazał się *Tryptyk kazachstański*, który zawiera wspomnienia z zesłania w latach drugiej wojny światowej: Mariana Papińskiego, rodziny Małachowskich i Lesławy Domańskiej. Edycja przygotowana została przez Wiktorię Śliwowską wraz z Januszem Ankudowiczem i Małgorzata Gizejewską. Dwa

lata później, wraz z Adamem Gołkowskim, Wiktoria Śliwowska opublikowała *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca* Waleriana Staniszewskiego (1994), a razem z Małgorzatą Gizejewską *Przypadki XX wieku. 20 lat na Wyspach Solowieckich i Kołymie: 1935–1955* Walentego Woronowicza (1994).

Ukoronowaniem prac nad zesłańcami stał się liczący ponad 800 stron słownik biograficzny: *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* (1998), zawierający kilka tysięcy haseł osobowych polskich działaczy niepodległościowych zesłanych na Syberię, liczne odwołania do dotychczasowej literatury, a przede wszystkim prezentujący nowe źródła i nowe postaci, o których wcześniej nie wiadomo lub wiedza była jedynie fragmentaryczna. Za tę monumentalną publikację Profesor Wiktoria Śliwowska otrzymała w 1999 roku Nagrodę Klio.

W 2000 roku ukazała się monografia *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych. Wilno – Sybir – Wiatka – Warszawa*, a w niej notatnik i memoriał Jakuba Gieysztora, członka stronnictwa Białych, który spędził 20 lat na Syberii, biogramy innych członków rodziny Gieysztorów, którzy przeszli przez Syberię (często wraz z rodzinami), oraz biogramy zesłańców, z którymi Gieysztorowie dzielili wygnanie (ok. 1000 osób).

Na rok 2005 przypadło wydanie *Ucieczek z Sybiru*, opisujących losy polskich uciekinierów: od osób powszechnie znanych, jak Jarosław Dąbrowski czy Piotr Wysocki, po osoby znane tylko badaczom Syberii, jak Szymon Tokarzewski czy Rufin Piotrowski.

Książka ukazuje funkcjonowanie carskiego aparatu ucisku w całej jego złożoności i wyrafinowaniu, ale przedstawia też niezwykle więzi zarówno pomiędzy zesłańcami, jak i wśród miejscowej ludności, która wielokrotnie okazywała im pomoc w niebywale trudnych warunkach.

W 2008 roku ukazał się tom dedykowany Wiktorii Śliwowskiej, przygotowany pod redakcją profesora Eugeniusza Niebelskiego przez uczniów i przyjaciół: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim*. Publikacja zawiera biografię Pani Profesor, bibliografię jej prac (do roku 2007) oraz niemal 30 studiów jej dedykowanych. Wszyscy autorzy tych studiów należą do ścisłego grona przyjaciół, uczniów i kontynuatorów badań Profesor Śliwowskiej.

Monumentalny, trzutomowy *Dziennik syberyjski* Juliana Głaubicza Sabińskiego, przygotowany przez Wiktorię i René Śliwowskich oraz Jana Trynkowskiego, autora przedmowy i przypisów, opublikowano w 2009 roku. *Dziennik* obejmuje lata 1838–1857 (tomy 1-2) oraz indeks osób (tom 3). Są w nim wyjątkowo szczegółowe i wnikliwe informacje na temat drogi Sabińskiego przez Syberię, poczynając od Kijowa – jeszcze za rządów Dymitra Gawryłowicza Bibikowa, przez Rosję europejską (etapowe miasta: Kazań i Perm), dalej przez zauralski Tobolsk, Tomsk, Krasnojarsk, Niżnieudinsk, aż do Irkucka.

W 2012 roku Profesor Wiktoria Śliwowska wydała *Historyczne peregrynacje*, zawierające jej liczne, rozproszone studia, szkice dotyczące dziejów Polaków i Rosjan w XIX stuleciu, a także eseje

z nowszej historii, umieszczone w ostatniej części, zatytułowanej *Radość z odzyskanego śmietnika*. W większości są to teksty polemiczne z mocnym przesłaniem politycznym, publikowane m.in. na łamach „Gazety Wyborczej”, często pod przekornym pseudonimem „Dama z Pieskiem”.

Profesor Wiktoria Śliwowska jest zaangażowana w sprawy polskie, i to bardzo głęboko. Jest krytyczna. Ma swoje zdecydowane poglądy, według mnie bardzo bliskie dawnym poglądom polskich zesłańców, marzących o demokratycznej i sprawiedliwej Polsce. Polsce przede wszystkim tolerancyjnej i nieksenofobicznej, nieklastyfikującej swoich obywateli jako tych „dobrych” i tych „złych”, z punktu widzenia ich przekonań. Niewątpliwie na zdecydowane poglądy Pani Profesor w sprawach politycznych wpłynęła jej biografia, jest však „dzieckiem Holocaustu” i na własnej skórze odczuła skutki słów promujących podziały i uprzedzenia. Ofiarom Zagłady poświęciła zresztą dwie książki, zawierające wspomnienia tych straszliwych zbrodni: *Dzieci Holocaustu mówią...* (1993) i *Czarny rok... Czarne lata...*(1993). Obie wydało Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu”.

Cóż można dodać na zakończenie... Profesor Wiktoria Śliwowska to nie tylko wybitna historyczka i wspaniała uczona o gigantycznym dorobku naukowym. To także, a może przede wszystkim, niesłychanie dobry i ciepły człowiek, do którego każdy chce się przytulić. Wśród uczniów i kontynuatorów pasji badawczej Pani Profesor znaleźć można grono osób zajmujących się Rosją, jej

historią i współczesnością, jej literaturą i kulturą, jej społeczeństwem i wybitnymi jednostkami – działaczami wolnościowymi, filozofami, pisarzami i politykami. Dla nas wszystkich Wiktoria Śliwowska jest doctorem honoris causa już od dawna. Niechże więc jej dorobek i postawa zostaną docenione przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Dla mnie i dla wielu z nas Pani Profesor zasługuje na to wyróżnienie po dwakroć.

Warszawa, 28 stycznia 2019 roku


prof. dr hab. Leszek Zasztowt

Wniosek

Jego Magnificencji Rektora prof. dr. hab. Jacka Semaniaka o nadanie tytułu doctora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr. hab. Wiktorii Śliwowskiej, przedłożony na posiedzeniu Senatu w dniu 28 lutego 2019 roku

Mam zaszczyt wnieść pod obrady Senatu wniosek o nadanie tytułu doctora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Pani Profesor Wiktorii Śliwowskiej, jednemu z najwybitniejszych historyków i osobie szczególnie zasłużonej dla rozwoju badań w naszym kraju i poza jego granicami.

Profesor Wiktoria Śliwowska jest instytucją polskiej humanistyki, a w swoim dorobku posiada kilkaset publikacji, w tym kilkadziesiąt książek, z których część była tłumaczona na język rosyjski, niemiecki, angielski i hiszpański. Główne nurty jej zainteresowań to dzieje Rosji w XIX wieku oraz „polski Sybir”, zarówno w wymiarze dziewiętnastowiecznych zsyłek uczestników ruchów niepodległościowych, jak i w jego upiornym przedłużeniu czasów stalinowskich gułagów. Szczególną rolę odgrywa w dorobku Pani Profesor edytorstwo źródeł dotyczące polskich ruchów niepodległościowych. W sumie wspólnie z historykami polskimi

i rosyjskimi opublikowała 25 tomów źródeł do dziejów powstania styczniowego. Seria *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty* jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w polskiej historiografii. Ponadto trzeba wspomnieć o wydaniu z inicjatywy Profesor Śliwowskiej ośmiu obszernych tomów źródeł dotyczących polskich ruchów niepodległościowych lat czterdziestych XIX wieku.

Kolejny nurt badań Profesor Wiktorii Śliwowskiej ściśle związany jest z osobistymi przeżyciami z czasów drugiej wojny światowej i Holocaustu. To Profesor Śliwowska zebrała relacje dzieci żydowskich, które przeżyły wojnę, i w ten sposób powstała książka *Dzieci Holocaustu mówią...* Ta problematyka pojawi się jeszcze w innych odsłonach.

W twórczości Profesor Wiktorii Śliwowskiej problematyka rosyjska pojawiła się bezpośrednio po zatrudnieniu w Instytucie Historii PAN. Interesował ją zarówno rodzący się rosyjski ruch demokratyczny w czasach Mikołaja I i Aleksandra II, jak i carski aparat represji. Tej pierwszej problematyce poświęciła kilka książek. Pierwsza z nich to *Sprawa pietraszewców*. W ten sposób określano grupę młodych intelektualistów z lat czterdziestych XIX wieku, którzy krytykowali zacofanie Rosji. W następnych latach pojawiały się kolejne publikacje. Najwięcej miejsca poświęciła Profesor Śliwowska Aleksandrowi Hercenowi, jednemu z najwybitniejszych myślicieli europejskich XIX wieku, zwolennikowi współpracy polsko-rosyjskiej celem obalenia caratu. Ostatnia publikacja na ten temat ukazała się w 2017 roku. To właśnie

Hercen w czasie powstania styczniowego wyraźnie stwierdził, że Rosja nie ma prawa ani do Polski, ani do Ukrainy.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku w centrum zainteresowania Profesor Wiktorii Śliwowskiej znajduje się „polski Sybir”. Podjęła wtedy działania na rzecz utworzenia kartoteki zesłanych na Syberię uczestników powstania styczniowego. Do dziś udało się zebrać około 40 tys. informacji biograficznych dotyczących zesłańców. Z tego dorobku korzysta wielu historyków polskich i rosyjskich.

Równolegle Profesor Wiktorii Śliwowska podjęła prace nad przygotowaniem słownika biograficznego zesłanych na Syberię w latach 1815–1856. W 1998 roku ukazało się imponujące wydawnictwo *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Zawiera ono informacje o 2,5 tys. zesłańców. W następnych latach ukazała się seria wydawnictw źródłowych dotyczących postyczniowej zsyłki na Syberię. Każde z nich poszerza naszą wiedzę na temat losów tysięcy osób zesłanych za Ural czy na Kaukaz. Spośród tych wydawnictw najważniejszy jest trzypięciotomowy (1350 stron) *Dziennik syberyjski Juliana Glaubicza Sabińskiego*, opracowany przez Panią Profesor we współpracy z mężem René Śliwowskim i Janem Trynkowskim.

Wyjątkowe miejsce w syberyjskiej twórczości Profesor Wiktorii Śliwowskiej posiada książka *Ucieczki z Sybiru*. Wszechstronna znajomość źródeł pozwoliła Autorce z jednej strony wręcz w literacki sposób przedstawić funkcjonowanie carskiego systemu re-

presji, a z drugiej w wielkich szczegółach opisać nieprawdopodobne perypetie ludzi decydujących się na ucieczkę, przemierzających samotnie lub w kilka osób 7-8 tys. kilometrów.

W twórczości Wiktorii i René Śliwowskich znajduje się wiele pozycji o charakterze autobiograficznym, wśród których szczególnie miejsce zajmuje książka *Rosja nasza miłość*. Autorzy znają Rosję z czasów stalinowskich, odwilży Chruszczowa, czasów застоju za Breżniewa i z ostatnich lat – i dzięki temu stworzyli swoistego rodzaju studium socjologiczno-psychologiczne społeczeństwa rosyjskiego, zwłaszcza inteligencji. Książka ta, tak jak poprzednia, została przetłumaczona na język rosyjski.


Obraz działalności naukowej Profesor Wiktorii Śliwowskiej nie byłby pełny, gdyby nie wspomniano o jej pracach w Komisji Historyków Polskich i Rosyjskich, która funkcjonuje w ramach Polskiej Akademii Nauk i Rosyjskiej Akademii Nauk. W latach 1998–2008 Pani Profesor przewodniczyła tej Komisji ze strony polskiej.

Rosyjska Akademia Nauk doceniła wkład Profesor Wiktorii Śliwowskiej w badania nad dziejami Rosji oraz działania na rzecz rozwoju współpracy naukowej i w 2001 roku nadała jej tytuł doktora honoris causa. Za swój wybitny i wszechstronny dorobek naukowy Profesor Śliwowska otrzymała też m.in. Nagrodę Klio (dwukrotnie, w 1999 i 2005 roku) i nagrodę PEN Clubu (2013). W 2003 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył ją Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pragnę podkreślić, że Profesor Wiktor Śliwowski w roku 2019 obchodzi 65-lecie działalności naukowej. Tym bardziej czuję się zaszczycony, że zgodziła się zostać członkiem naszej społeczności uniwersyteckiej.

Cieszę się, że po raz kolejny w dziejach uczelni nadajemy tytuł doctora honoris causa znamienitej osobie. Tym razem honorujemy historyka – w uznaniu jego wyjątkowej działalności o uniwersalnym i humanistycznym przesłaniu.

REKTOR


prof. dr hab. Jacek Semaniak



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Kielce 2019



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach